



# ZYCIE NOWOGRODZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

## Wywiad Marsz. Piłsudskiego

W wywiadzie udzielonym onegdaj przez Marszałka Piłsudskiego redaktorowi naczelnemu „Gazety Polskiej” p. Bogusławowi Miedzińskiemu, padły ważne słowa, zdające się przesądzać bezapelacyjnie polską myśl polityczną w określonym zupełnie kierunku. Marszałek Piłsudski nie precyzuje wprawdzie zupełnie wyraznie swojego programu na przyszłość i daje tylko bardzo grube tego programu zarysy, między wierszami jednak tego, co p. Marszałek Piłsudski powiedział znaleźć można poniekąd dopełnienie tej treści, której dał nam tylko watek. W kwestii kapitałowej, dokoła której obraca się od kilku lat życie polskie, w kwestii parlamentarizmu i jego źródła demokracji, Marszałek Piłsudski nie wyowocował jednak zdania, któreby nie asanowało żadnej wątpliwości. Wyraził się bowiem Marszałek Piłsudski, że nieraz wątpli o jakiejkolwiek wartości t. zw. parlamentaryzmu i t. zw. pojęć demokratycznych. To słowo nie raz, nie przesądza zagadnienia w jedną stronę, oznacza jednak proces przetwarzania a zmagania się, szukania korekty wielkich haseł demokracji, tak aby one na naszym rodzimym gruncie nie były jak dotąd koszula uszyta na wyrost.

Dalsze jednak ustępy, a szczególnie kategorię zupełnie zapowiedział „zmiany prawnych zasad, które nazywamy konstytucją” kazał się nam domyślić, że decyzja co do ram prawnych, w których ma się polska przystąpić polityczna obrada, została już powzięta i że chodzić już tylko o środki, zapomoć których, decyzja ta ma być wprowadzona w życie.

Tu nawraca p. Marszałek Piłsudski do obecnej konstytucji, w której w mistrzowski sposób wykazuje szereg kardynalnych, paradoksalnych wprost nielogicznych, których pogodzą z wymaganiem, nielżącego się z żądnymi teorematami życia, nie sposób. W konkluzji tego wywodu dającego nam obraz kruchej budowy konstytucyjnej, Marszałek Piłsudski wyłącza na najbliższą metę praktyczny wniosek dla rządu ten, że żaden rząd, jeżeli nie otrzyma 223 głosów przeciwko sobie, nie wystąpi, sam zaś Marszałek Piłsudski przedchodząc będzie do porządku dziennego nad wszystkimi tego rodzaju pomysłami (nieologicznymi konstytucyjnymi) nie prowadząc przytem żadnych sporów prawnych\* i dodajmy od siebie, będąc w zupełnej zgodzie z konstytucją.

Oznacza to, że każdy rząd od ostatnich wyborów do Sejmu, między spokojnie kontynuować swoje prace, nie bacząc na wyrażane mu wotum nieudolności, gdyż nie było wypadku, aby opozycja zgrupowała przeciwko rządowi efektywnych 223 głosów. Jeżeli więc chodzi o rząd Marsz. Piłsudskiego, opozycja musiałaby zużyć całą energię Niedziałkowskich, Witosów, Kierników, Rybarskich, Putków, musiałaby zaporząć do swego przeciwnego rządu w wszystkie możliwości i wszelkiego rodzaju komunistów, aby zebrać pożądaną 223 głosy i aby w ten sposób wyrazić Marszałkowi Piłsudskiemu formalnie obowiązujące wotum nieufności. A jeżeli uwzględnić duży procent absencji, która w najgorszych warunkach jest nieunikniona, trudno sobie wyobrazić tą liczbę 223 głoszących przeciwko rządowi Marszałka.

W tej sytuacji przypuszczać zatem należy, że Marszałek Piłsudski, o ile istotnie trwać będzie przy tej logicznej interpretacji Konstytucji, może spokojnie i bez żadnej obawy sprawać rządy, aż do czasu gdy uzna, że nadeszła chwila aby nie tylko wypowiedzieć ostatnie słowo w kwestii Konstytucji, ale i aby tą nową Konstytucję wprowadzić w życie.

Czy i kiedy to nastąpi, Marszałek Piłsudski w swoim wywiadzie nie wspomina, ani słowem. Możemy więc w tym kierunku opierać tylko możliwościami, które jeżeli chodzi o Marszałka Piłsudskiego, najczęściej proroków zawođa. „Myśl bowiem Marszałka Piłsudskiego nie chodzą utartymi drogami i kiedy w szablonie myślowym szukał rozwiązania pytań, na które może tylko Marszałek Piłsudski odpowiedzieć, trafi zawsze w próżnię.

### Na wystawie przeciwgazowej w Bukareszcie

WARSZAWA, 27. 8. W dniu 6 IX. otwarta ma być w Bukareszcie wystawa ilustracji metod przeciwgazowych.

Liga Obrony Powietrznej Państwa na tę wystawę do Rumunii wysłała dwa wagony wędrownego muzeum propagandy przeciwgazowej.

### Trzęsienie ziemi w Afryce

DARVESSALAM (Afryka Wschodnia) 27.VIII. Dłsi rano odczuło to trzęsienie ziemi, wiele domów uległo zniszczeniu, ofiar w ludziach na szczęście nie było.

### Krwawe zajście w Austrii

GRATZ 27.VIII. Przed fabryką szkła Grabenberga koło Koflach doszło po bójki między 20 członkami Heimwehry a robotnikami. Jeden z członków Heimwehry niejak Stocel oddał 5 strzałów raną 3 robotników. Po stronię Heimwehrowców jest 5 pobitych kamieniami i deskami. Stocel został przez żandarmerię aresztowany.

## Konferencje Marsz. Piłsudskiego

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W dniu dzisiejszym p. prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski odbył konferencję z p. inin. Beckiem, następnie p. Marszałek przyjął prezesa Bezpartyjnego Bloku p. Sławka, ministra Sprawiedliwości Cera i ministra Skarbu, Matuszewskiego.

## Przed mianowaniem inż. Kuehna ministrem

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Pan inż. Kuehna dnia 26 bm. powrócił do Warszawy. Wobec tego ponownej nominacji inż. Kuehna na ministra, należy spodziewać się w najbliższym czasie zgodnie z oświadczeniem Marsz. Piłsudskiego, iż skład gabinetu po objęciu przez niego steru rządu, nie ulegnie zmianie.

## Wyjazd p. min. Kwiatkowskiego do Lwowa i Pragi

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski po zamknięciu konferencji państw rolniczych w Warszawie dnia 20-go września wyjechał do Lwowa na otwarcie Targów Wschodnich. Ze Lwowa dn. 2 września p. min. Kwiatkowski wyjechał do Czechosłowacji na zaproszenie czecho-słowackiego ministra przemysłu i handlu, który w roku ubiegłym przybył do Polski z okazji pierwszej wystawy krajowej w Poznaniu. Pan min. Kwiatkowski będzie obecny w Pradze podczas otwarcia tam Targów.

## P. Jaroszewicz komisarzem Rządu na m. Warszawie

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W dniu 27 b. m. p. Jaroszewicz otrzymał dekret mianujący go komisarzem miasta Warszawy.

## Powrót K-dania Głównego P.P.

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Komendant Główny Policji Państwowej p. Maleszewski po powrocie z kuracji w dniu 27 b. m. i objął urządowanie.

## Wytyczenie granicy polsko-lotewskiej

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Rząd lotewski zwrócił się do Polski w sprawie podjęcia prac w kierunku bardziej dokładnego wytyczenia linii granicznej między obu państwami. Polska ma już ściśle wytyczone granice pomiędzy wszystkimi państwami z wyjątkiem Litwy i Łotwy.

## Rozprawa skazanych na śmierć komunistów

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W dniu dzisiejszym w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była sprawa 3 ch komunistów lwowskich Izraela Hirza, Samuela Jugenda i Nafana Krottera, skazanych w I-szej instancji na śmierć. Sąd Najwyższy uchylił wyrok I-szej instancji i przekazał sprawę do rozpatrzenia powtórnego.

## Odpowiedź na insynuacje niemieckie

Prezes Fidacu o Polacie

PARYŻ 27.VII. Prezes Fidacu pułk. Abbot oświadczył przedstawicielom „Petit Parisienu” w sprawie ataku jaki stał się przedmiotem dyskusji w Niemczech z powodu słów swych wygłoszonych na kongresie Fidacu w Polacie, co następuje: „Jest dla mnie w elkim zaskoczeniem, że prasa niemiecka atakuje mnie, równocześnie atakując Polacie, prąd, ponieważ rasm jedyną ambicją jest utrzymanie pokoju przez poszanowanie zawartych ustuladów. W Polacie powiedziałem to co powinienem był powiedzieć, wznosząc toast na cześć wielkiego zmartwychwstałego Polski, jej sławnej przeszłości i przyszłości, opartej na pokoju i nie-naszalnych traktatach.

## Głowy niemieckich mętów stanu za plan Yanga

BERLIN 27.VIII. Jak donosi „Vossische Zeitung” na zgrozadszeniu Hitlerowców w Oberhausen, jeden z mówców oświadczył, że ze strony Hitlerowców należy domagać się głowy mętów stanu za plan Yanga. Na zapytanie czy i głowy Hindenburga, mówca odpowiedział, że Prezydenta należy oświadczyć ze względu na jego starość, ale winę za to ponosi sekretarz stanu Melcher.

## Prasa czeška o wywiadzie Marszałka Piłsudskiego

PRAGA, 27.VIII. Cała prasa czeška podaje za Polską Agencją Telegraficzną streszczenie wywiadu Marszałka Piłsudskiego, wstrzymując się od wszelkich komentarzy. Prager Tageblatt sądzi, że jest to zapowiedź nowych wy-b. rów.

## Raid Małej Ententy

WARSZAWA, 27.VIII. W dniu 27 bm. o godz. 1-ej pp. nastąpił start 24 samolotów do lotu okręgowego Małej Ententy i Polski. Na lotnisko przybyli przedstawiciele wiedz wojskowych z pułk. Rojskim na czele, prasy, oraz liczne rzesze publiczności. Samoloty startowały w odstępiech czasu 3 min. w grup. po 4.

## Straszna katastrofa samolotu polskiego

Pilot poniósł śmierć

KRASNOBROD, 27.VIII. Dnia 27 bm. o godzinie 3-iej rano samolot polski Lublin R8 lecący w kierunku Sielca skutkiem defektu motoru wpadł do stawu rybnego w odległości pół km. od majątku Podzamk, gminy krasnobrodzkiej. Kapitan-pilot Leopold Pemula 4 pułku lotniczego w Toruniu wyskoczył ze spadochronem z wysokości 300 metrów do stawu.

## PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU POLSKIEGO

CIESZYŃ 27.VIII. Wczoraj o godz. 6-iej na placu w Siłencowicach musiał wskutek defektu w motorze lądować samolot polski biurory udział w raidzie Małej Ententy. Podczas lądowania wskutek nierówności gruntu, oderwane zostało koło i jedno skrzydło. Lotnicy wyszli bez szwanku.

## PRZYMUSOWE LĄDOWANIE SAMOLOTU CZESKIEGO

KRAKÓW 27.VIII. Dnia o godz. 5-ej rano wyładował z powodu defektu motoru na polu gminy Rdzawa w powiecie bocheńskim dwupłatowiec czechosłowacki S. 516-2 pilotowany przez nadporucznika i p. lotn. z Pragi Jerzego Tresta i nadpor. 7 p. lotn. z Pragi Nowina. Lotnicy nie odnieśli szwanku. Samolot nie uszkodzony. Po nagrowaniu defektu samolot odleciał w dalszą drogę.

## Revolucja w Peru

Losy Prezydenta

NOWY YORK, 27.VIII. Donosią z Limy, że były prezydent Peru wydany został przez oficerów krakowiaka, na którym został wywieziony w ręce organizacji wojskowych. Na krakowiak nadeszła depesza radjowa ostrzegająca, że oficerowie z załogi krakowiaka oddani zostaną pod sąd wojenny, o ile w ciągu 48 godzin okret nie przywiezie bylego prezydenta. Według krakowiaków pogłosze, był prezydent Peru zmarł na krakowiaku, na którym został schronienia, inne znnowu pogłoski zaprzeczają wiadomościom o śmierci prezydenta, który ma podobno być ciężko chory.

## Nowy rząd w Peru

LIMA, 27.VIII. Ukonstytuował się nowy gabinet. Prezesurę oraz tekę spraw wojskowych objął gen. Ponca.

## Litwa w kleszczach niemieckich

W „półpraca „Stahlhelmu” z „Żelaznym Wilkiem”

BERLIN 27.VIII. „Vossische Zeitung” donosi z Kowna, powołując się na informację i twierdzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, że śledstwo w sprawie pułk. Rustajkisa wykazało niestabilność iśnienie ścisłego kontaktu między organizacjami „Żelaznego Wilka” na Litwie i Stahlhelmu niemieckim.

## STRASZNA KATASTROFA POD BIAŁYSTOKIEM

BIAŁYSTOK, 27.VIII. Nocy wczorajszej o godz. 2-iej nad ranem na przejeżdżającą koło Cajsiewa lokomotywę wypadło autobus napelniony światł. przewożony przez szofera Rutowskiego. Obok szofera siedział właściciel autobusu Kiepiaty, oraz Wawrzynowicz, Kiepiaty wskutek odrzucenia i pogrubochania autobusu, został zabity na miejscu, dwaj zaś pozostali z pogrubochaniem członkami i zostali po zabiciu lin. na miejscu opratunkowi, prawnielemi podlegliemu popłesznym do Białegostoku.







Gminne zawody strażackie w Swojatyeczach pow. baranowickiego

BARANOWICZE (Zw. str.). State doskonałenie sw. strażaków i oddziałów strażackich jest największym ich obowiązkiem. Do doskonałenia to zdobywa się przez stale i systematyczne odbywanie musztry formalnej-cwiczeń taktycznych i bojowych. Egzaminem sprawności oddziału jest próba oddziału w momencie groźny, w momencie pożaru lub na zawodach rejonowych strażackich. Straże Pożarne, gm. Darewo, pow. baranowickiego dzięki inicjatywie i pomocy pieniężnej Urzędu gminy—złożyły egzamin sprawności na gminnych zawodach strażackich w Swojatyeczach w dniu 24 sierpnia 1930 r. Już od samego rana zaczęły przyjeżdżać do Swojatyecz poszczególne straż. Naprzód przyjechała straż z Dubowa, potem z Koniek-1 ostatnia przyjechała straż z Domasz-2. Przybywające strażnice witaly miejscową straż pożarną i tłumy widzów przybyłych w tym dniu z całej okolicy do Swojatyecz. Na rynku grała smyczkowa kapela ludowa. Nie przybyła Straż Pożarna z Nowosiółki i Darewa, jako nowozorganizowane. Po zebraniu się wszystkich—Straż w zwartym sztyku ze szwaderni i orkiestra na czele pomostowały do kościoła, gdzie wysłuchaly kazania i mszy świętej i tu po chwilo-wym przerwie rozpoczęły się zawody. P. Jan Piekarski instruktor pożarnictwa—przyłap raport w zastępstwie p. Stenosty. Raz raportce towarzyszy komisja sędziowska, wskładał w której wchodził pp: Kowalewicz Władysław przewodniczący sądu, Haberda Stanisław—wójt gminy, Wójcik Stanisław kierownik szkoły, Gryczuk Marcin sekretarz gminy, Starzyk Józef sekretarz p.o. i nacelnik Straży Pożarnej 78 p. p.

ze Swojatyecz—zdobywając ogółem 63 punkty, trzeci miejsce zdobyła Straż Pożarna z Koniek—zdobywając 52 punkty i czwarte miejsce zdobyła Straż Pożarna z Domasz—dobywając 43 punkty. Dzieki miejscowemu wójtowi p. Stanisławowi Haberdzie, jego zastępcy p. A. Turko i całej gminnej komisji przebieg zawodowej—Straż Pożarna otrzymała na miejscu nagrody pieniężne. I tak straż z Dubowa otrzymała 76 zł., straż ze Swojatyecz otrzymała 56 zł., straż z Koniek otrzymała 40 zł. i straż z Domasz otrzymała 30 zł. Ponadto te mogą być użyte je-dynie tylko na zakup narzędzi lub sprzętu przeciwpożarowego. Moment ten należy za szczególne nagminne podkreślić, ponieważ wywołał on na miejscu efekt niebywały. Po zawodach, odbył się w lokalu szkoły powoz, suty obiad. W czasie obiadu przygrywała dzieciarska kapela ludowa. I tu należy podkreślić niebywałe troskliwość p. Stanisława Haberdy, który wszelkich starań dokładał, aby po całonocnym naciśnięciu podkierści, ponieważ wywołał on na miejscu efekt niebywały. Po zawodach, odbył się w lokalu szkoły powoz, suty obiad. W czasie obiadu przygrywała dzieciarska kapela ludowa. I tu należy podkreślić niebywałe troskliwość p. Stanisława Haberdy, który wszelkich starań dokładał, aby po całonocnym naciśnięciu podkierści, ponieważ wywołał on na miejscu efekt niebywały.

Słonim

Echa pożaru

W związku z artykułem zamieszczonym w Życiu Nowogrodzkim Nr. 191 (905) z dnia 20. 8. r. b. pod tytułem „Czyby samopodpalenie?” czytamy się w obwodniku zaprzeczający tendencję zawartą w artykule „Czyby samopodpalenie?”—świadcząco o niezamierzeniu faktu, ewentualne—podanych przez osoby wrogie osadnicu. Fakt przedstawia się następująco: Pożar wspomniany wybuchł dnia 18. 8. o godzinie 12 z minutami — w noc — mieszcząco doszczętnie dom mieszkalny i stodołę wraz z tegorocznym zbożem — wartości ponad 15 000 złotych (bez zbiorów, które nie były ubezpieczone).

Natomiast poszkodowany Tadeusz Persowski — Przesz. Zw. Osadników i Legii Inwalidów Wojsk Polskich — oraz delegat Kwatery Głównej Legii Mocarstwa — i znany pracownik społeczny był wzięty w Warszawie w sprawach osadniczych i wócił natychmiast wskutek depechy dnia 19. 8. rano. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona, jednak stwierdzić można że podpalenie nastąpiło jako akt zemsty ze strony—wydalonej służby, lub wrogich jednostek, które obecnie jeszcze starają się tendencjami obniżyć wartość zniszczonych budynków.

Związek Osadników Oddział Bytch pod Szczara. Ze swych stron musimy zaznaczyć, że informacje powyższą otrzymanyśmy od naszego korespondenta, który widocznie nie ustalił dokładnie faktycznych danych.

Wolozyn

Kilka słów z pierszajskiej gminy

W ubiegłą niedzielę 24 sierpnia br. przybył do wsi Pierszaj samochód propagandowy LOPP. o godz. 5 wieczór. W samochodzie przybyli pp. Budrewicz, kierownik ekspedycji W. Piłkorski sekretarz Komitetu Pow. Wolozyn, oraz p. L. Humpola kierownik biura nowogrodzkiego komitetu wój LOPP. który przybył na nasz teren specjalnie dla stwierdzenia intensywności i pracy w powiecie Wolozynskim.

Pomyślowo wymalowany samochód propagandowy LOPP, wzbudził u ludności ogromne zainteresowanie. Z samochodu dobowaly się dźwięczne tony własnej muzyki LOPP. Publiczność zaczęła się tłumnie gromadzić do miejscowej sali w liczbie kilkadziesiąt osób. P. Piłkorski wygłosił dłuższe przemówienie o celach i zadaniach LOPP. poczem p. Budrewicz wywilił ogromne zalotowanie.

wieni o celach i zadaniach LOPP. poczem p. Budrewicz wywilił ogromne zalotowanie.

W całej akcyjce na miejscu podlegli wyjeździł pp. wójt gminy Pierszaj Poczyski oraz sekretarz gminy Rosyński, P. sekretarz Rosyński znany jest już od szeregu lat jako wypróbowany pracownik LOPP. Na uprzedzeniu stenowisku w Trachach tylko dzięki jego pracy kolo LOPP. świetlico przykadam innym, to też nie wątpimy że i w Pierszajach praca p. R. wyjdzie owocnie dla LOPP. wywilił.

Paradek podczas przedstawienia i przemówień ubrany w biały pelcjan z p. Ktem post. Wyrzykowski na czele.

Dwa naladowane zlotem okręty

Węgierski profesor historii sztuki, Tibor Gerewitz, przedstawil rządowi dan Danuła w okolicach Granu dwa okręty, zatopionych przed stu laty i zawierając jakoby mających niesłychanie cenneby ładunki i przedmioty ze szczerzego złota, a także klejnotów i innych skarbów. Kiedy przed stu laty, królowa Maria dowiedziela się, owa tajemniczo przetransportowane przez hordy tureckie, wydała rozkaz, aby wszelkie cenne przedmioty, znajdujące się w naladowanym okręcie i przedmioty do Presburga. Rozkaz jej został wykonany i cztery okręty naladowane zostały złotem, srebrem, klejnotami, oraz biżuterią, przetransportowanymi. Podczas przepłynięcia Dunaju wazakże grupa zbłądnionych wesołobych kłóciła się, nie chcąc, aby skarbów dworu wywiezione zostały z miasta. Dwa okręty szczęśliwie jednak zdobyły dostać się na miejsce przeznaczenia, gdy dwa pozostałe zatopiły.

Na podstawie istniejących dokumentów historycznych trudno określić, jakiego rodzaju ładunek zawierają owe zatopione statki, o ile się jednak zdaje, były to właśnie owe dwa cenniejsze. Jako naladowane przeważnie złota, srebra i klejnotów, a także Dunaju słynności rzymskie, spoczywające na jego dnie od wielu wieków. Profesor Gerewitz utrzymuje, że te okręty znajdują się jeszcze na dnie, na którym utliwily, uwiecznion najprawdopodobniej w okrywającej je lawicy piaszczystej. Już podczas zwiedzania kopalni w Triest, Węgry wystąpił z ządaniem przynajmniej w skarbowi zatopionych w nurkach Dunaju i spoczywających obecnie w jego łodziach, w pobliżu sucholowickiego wybrzeża rekt. Władze węgierskie nie wypowiedziały się dotychczas, delimitywnie w sprawie propozycji uczynzonego profesora.

ROZMAITOŚCI

Nieporozumienie. Dwa francuzi, podróżujący po Hiszpanii, zasiedli do jednej z restauracji w Madrycie. Przed zamawianiem potrawy wyszli w jednak trudności, żaden z nich bowiem nie znał języka hiszpańskiego, a na migit w żadnym sposób nie udało im się wyłomaczyć właściciela, że chciałby zamówić np. befsztyk. Wreszcie jeden z nich, wpadł na pomysł, rysując na kawałku papieru krowę, z zaznaczeniem na rysunku części, z której się wykryła befsztyk. Obok umieszczył cyfrę „2”, dli oznaczenia, że żada dwóch potwor. Kucharz pochwili porozumiał, wazwo głowa, wziął kartkę, wyszedł, a co chwili przyniósł — dwa biletu na walki byków.

Europejskie miasto milionerów. Słynne z tragedii, która bezpośrednio stała się przyczyną wojny światowej — miasto Serewio—posiada obecnie drugi tytuł do rozgłosu. Oto według ostatnich danych urzędowych, miasto to jest miastem milionerów. Wśród mieszkańców Serewio jest aż 150 osób, posiadających majątek wartosci od 500 tysięcy do miliona dolarów.

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fała 1411. Czwartek 28 sierpnia 11.30. Przegląd prasy kraj. 11.58. Sygnal czasu

- 12.35. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.15. Kom. gospodarczy. 13.30. Odczyt. 14.15. Muzyka z płyt gramof. 14.30. Kom. LOPP. 17.35. Wzrost katolicki. 18.00. Odczyt. 18.30. Pieśni Finlandzkie. 19.00. Rozmaitości. 19.30. Skrytka poczt. rol. 19.45. Głędła rolnicza. 20.00. Przewidywania. 21.30. Głuchowicki. 22.00. Fejleton. 22.15. Kom. meteor. sport, polie. 23.00—24.00. Muzyka tan.

Piątek 29 sierpnia

- 11.40. Kom. PAT. 11.58. Sygnal czasu. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 12.30. Kom. meteor. 15.15. Kom. gospodarczy. 15.50. Przegląd wydawnictw. 16.30. Płyty gramofonowe. 17.35. Odczyt. 18.00. Muzyka. 19.00. Rozmaitości. 19.30. Płyty gramof. 19.45. Głędła rolnicza. 20.00. Prassy dziennik radiowy. 20.15. Koncert. 22.00. Fejleton. 22.15. Kom. meteorol., polie., sport

Do wiadomości właścicieli piekarni w Lidzie. Wobec tego, że od 31 grudnia b. r. zostaną zamknięte bezwzględnie wszystkie piekarnie, podlegające do dnia 15 września b. r. przyjmujemy wszystkich właścicieli piekarni niezmechanizowanych — na warunkach naszej piekarni.

Wzornawa piekarnia mechaniczna w Lidzie. ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie. Jedyna Centrala Handlowa mierzarni spółdzielczych przyjmuje wszelkie ilości masła, jaj i serów. Oddziały: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kosciuszki 12. Wilno, Końska 22.

PLAGA LETNIA!!! Muchy są nętrne, wstrętne i jako roznosiciele wszelkich chorób są niebezpieczne dla zdrowia ludzkiego. Przeto używajcie przeciek japoński „KATOL”, który też dośrodkuje w pokoiu: muchy, pszczy, komary, pluskawy i wszelkie roztocze. „KATOL” niezawodny dla zwalczania wszelkiej plagi letniej. reklama leczy rzeczywistość: kto spróbuje „KATOL” pozostanie wdzięczny za dobrą poradę. Przedstawiciel „KATOLU” Z. WOJKIEWICZ Wilno, ul. Kałwajska 21. Agencja na Baranowicki i sąsiedni rejon Siedl. Piłkarski I. Karawa ul. Ułancka Nr. 2. Zadać we wszystkich składach aptekcyjnych i aptekach.

KINO-TEATR MIEJSKI w Nowogrodzku. Dnia 1 i 2 następnego Dawno oczekiwany potężny film produkcji 1930 r. p.t. „BROADWAY”. Z Glenn Tiron, Bern Kennedy i Evelyn Brent w rolach głównych. Szalony przepich życie najbogatszej dzielnicy Nowyorku — Kontikił pomiędzy filer, prawa, a szeroko używanym ucuciem numerarn—Koblen w o-wiecznym posęciu za złudnym szczęściem bliżchu i bogactw. Początek seansów w dni nówsiennie o godz. 7.19 w sobotę i niedzieli 7.19 w dni nęsiennie 7.21, w dni nęsiennie 7.21, w dni nęsiennie 7.21, w dni nęsiennie 7.21.

SIELANKA (Z cyklu „Legenda Zwyczajnych”) POWIEŚĆ. Im dalej posuwała się objawczona narządami karawaną żołnierską, tem było gorzej. Sierżant nie jedyno miejsce utkw. ła im na zawiesz w pamięci. Trajające to było miejsce. Granat włoski padając w sam środek postawiającej się giego karawan, ranił śmiertelnie Tomasa Winkarta. Z rozprutego brzuha wypadły kielich i chopiec, zczół się po skłonięciu, zaczęło strasliwym głosem. Wciótce jednak stracił przytomność i znalazł śmierć zasłoniła mu oczy. Kawalik odniósł granat do drzazgi w kłosa męczących. Pałmąq i Juraska, którzy zabarwili krewką szlachy, zaczęli, Ryszard nie pozwolił im jednak opatrzyć ran powrótrycznym bandażem, lecz kasał zczół się jeszcze kilkadziesiąt kroków, gdzie byli już niewidocni dla obserwacyjnego punktu włoskiego, gdyż zakrywała ich granitowa ściana. Dostali się tam po długich, rozpaczliwych wy-

go austriackiego reżimu, i dnyu. — Jedną, a pamiętał, jak będział w Sacau, odwiedził miejsce starego i poczłusz go, bo się faler pewnie gryzie i martwi o mnie. — D.brn. Niemą tego złego, coby na dobre nie wyzłozo. — Tylko, pamięteł, psła ci mac, adresu nie zgłuzo. — Byczco. Myzłisz że mam taką kidożną pamięć jak nie przymierzając Juraski, chod mązuro narzeczcie zdał, ale tylko tak przez protekcję, bo syn jedynego z profesurów był w jego etejce. — Nie bująj być czego, Pałmąka, i tak ci niest nie uwiery. — Pałmąka. Połóż no się chłopie — wskazał mu Ryszard miejsce w końcu gwardzeli, osłoniętym od słońca i zabezpieczonym od pocisków artylerii. — Rarkaz, obywałcie kapitałnie. Ale po jaką cholęro mam tu leżeć. Jestem już przeciet sztyw. O, patrzcie, nawet krew mi przesiada ciec. — Pałmąka! — huknął Ryszard. Mązq na błokcie — leżź marz mi tam zaraz. Krew ci upłynęło jak z waderka. Juraski—tek samo—dołczył do Pałmąki. Nie możecie pracować. To ciekra praca. Chłopcy, brać za kilif-y i jazda rabać w tej etejce. L.m i mógly tak w każdej chwili włożono do swych rąk. Uważaj. Równo. Juraska. Raz, dwa, raz, dwa... Wolajcie no tem Klimczak. Piotrusz weźmiesz tych szwadatu tygramyf i obóć to samo w tym samym kąciu jany. Tylko równo. Nie śpiesz się, bo się pomoczycie przedko — a czeza są jeszcze dużo roboty. — W jakimś zaczęła się zmłuda praca wstawiania. Ryszard skroł sobie papierosa do gładki roboty. Po dwóch godzinach manipulowania świdra mi i łomem, wywiercono szesł drzew. Gdy już sięgaly pewnej odpowiedzialności głębokości, kasał Ryszard wydobyc z skrzyżni szesł długiach, szarych kieszek napelajonych dynamitem. Owineł je asztami i wepchneli do sznierz wywierconych otworów. Przybił to wszystko pakulami. Jedną z otworów okazał się mały. Ryszard położył jeszcze raz kuf i wlecił w tem miejscu.

Tyżczasem Pałmąka leżąc obok Juraska w zagłębieniu skalnym, gdzie było trochę chłodnego cienia, usniechał się od czasu do czasu do swych mierzni i po pewnej chwili rozpoczął rozmowę. — Wiasz ko Jędrzek. Jak panu męgo scham, wś też powinien wiać szaf jędnalprzed. — Jęz? Wszystkie gasty mam ciałe, nie mi nie wywarło. Trzy razy tylko mnie dzisiaj grzmotyło, ale to nie. — Nie będzicie frajerem Jędrzek. Gadsz jak rekurt. Zrob się gorączkę, to na hinterland jak anioł, na pawniaka cę wywela. — Motaz i tak, ale jak będzie gęgnęra i uina gęta. Przedcił te jędzichy w zędziałach polowych, te trepowate rzędzki to odraku rina, czy trezwa czy nie trezba. Tylko trochę coby spuchnęło, już użędzia kłukta obó kędzę. Jęż zaam też niezgoręzo. — Poco teraz masz ranę sobie zagnędz? Tylko dia pucu będziesz miał gorączkę. Jak ci taki siłfendek wadu tormaet pod pachę, to trzy rękę i kręć się tak, że rękę wycygnę najmniej na 87.5. A wtedy ju-